

<https://doi.org/10.34768/pa2022r6>

Mikołaj Budniak

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

SHOW-BIZNES JAKO SZCZEGÓLNY RODZAJ REWOLUCJI KULTUROWEJ NA TLE WYBRANYCH KONCEPCJI PSYCHOLOGICZNYCH CZŁOWIEKA



Jednym z grzechów śmiertelnych kultury współczesnej jest to, że młodusznie unika ona frontalnej konfrontacji z wartościami najwyższymi. A także aroganckie przeświadczenie, że można by obejść się bez wzorów (zarówno estetycznych, jak i moralnych), bo rzekomo nasza sytuacja w świecie jest wyjątkowa i nieporównywalna z niczym. Dlatego właśnie odrzucamy pomoc tradycji, brniemy w naszą samotność, grzebiemy w ciemnych zakamarkach opuszczonej duszyczki¹.

1. Racjonalna aktywność człowieka źródłem poznania – problem „metafizycznej szczeliny”

Arystoteles wyróżnił trzy odmienne dziedziny ludzkiej racjonalnej aktywności – *theoria, praxis, poiesis*. Przedmiotami tych aktywności poznawczych są odpowiednio: prawda, dobro, piękno. Kluczem do takiego podziału był przedmiotowy cel samego poznania: celem teoretycznej działalności człowieka jest poznanie dla poznania, celem działalności praktycznej jest poznanie dla postępowania, natomiast celem działalności pojetycznej jest poznanie dla wytwarzania. Wyjaśnijmy na wstępie, że poznanie teoretyczne prowadzi do oglądu rzeczywistości, do poznania prawdy, tzn. uzgodnienia się z rzeczywistością (*adequatio intellectus et rei*), do kontemplacji. Poznanie praktyczne zmierza do osiągnięcia dobra – ma pokierować ludzkim postępowaniem, a poznanie pojetyczne zaś m.in. do doświadczenia piękna, zachwyty nad nim².

¹ Z. Herbert, *Duszyczka*, [w:] *Labirynt nad morzem*, wyd. elektroniczne Trident eBooks, 2000, s. 69.

² Zob. T. Biesaga, *Dobro jako ratio cognitionis practicae i podstawa wyróżniania dziedziny praxis*, [w:] *Osoba i realizm w filozofii*, red. A. Maryniarczyk SDB, K. Stępień, Lublin 2002, s. 233-244.

Stagiryta, snując swoją refleksję, rozpoznał pewną osobliwość, mianowicie zauważył, że pomimo faktu, iż aktywność praktyczna i wytwórcza są blisko siebie, to różnią się przedmiotem i dyspozycjami podmiotu. Inne są więc dyspozycje podmiotu pozwalające kierować wytwarzaniem, a inne postępowaniem:

Spośród rzeczy, które mogą mieć się inaczej, jedne są przedmiotem twórczości, inne – przedmiotem działania. Tworzenie mianowicie i działanie – to dwie rzeczy różne [...]; także tzw. trwała dyspozycja do opartego na rozumowaniu działania jest czymś różnym od jakiejże dyspozycji do opartego na rozumowaniu tworzenia. Dlatego też żadna z nich nie obejmuje drugiej: ani bowiem działanie nie jest tworzeniem, ani tworzenie działaniem³.

Można by zapytać, czy nie jest to pewnego rodzaju „skandalem metafizycznym”. Artysta tworzący dzieło sztuki, o którym można powiedzieć, że jest piękne, niekoniecznie potrafi uczynić własne życie moralnie pięknym poprzez wybór adekwatnego dobra rozwijającego ontologicznie jego byt. Ta refleksja pojawiła się już w starożytności, wykazując pewną bardzo istotną cechę człowieka jako takiego – wpisaną istotowo potrzebę rozwoju, doskonalenia się, potrzebę integracji bytowej.

Z powodu m.in. tej obserwacji Arystoteles jako swoiste remedium dla rozpoznanej dysharmonii zaproponował etykę teleologiczną, która w rzeczy samej jest etyką agatologiczno-aretologiczną (rozwijaną także przez św. Tomasza z Akwinu)⁴. Istotą tejsze właśnie etyki jest rozpoznanie dobra-celu i nabycie odpowiednich sprawności, czyli cnót ułatwiających osiągnięcie danego dobra, a to z kolei prowadzi do osiągnięcia integracji osobowościowej, która następuje stopniowo w trakcie coraz to wyższego poziomu opanowywania cnót⁵.

W etyce Stagiryty człowiek jest integralnym bytem, który dążąc do doskonałości, rozwija się. Realizowanie dobra służy wewnętrznej integracji sfery sensorywnej, racjonalnej i emocjonalnej w człowieku. Ideałem tutaj jest człowiek dzielny, czyli ten, który osiągnął względną integrację sfery pożądań i obowiązków, który tendencje swojej natury włączył (dzięki sprawności) w skuteczną realizację dobra⁶.

Czy zatem zasadne jest metafizyczne stwierdzenie, że człowiek jako taki jest *unum*, skoro rozpoznajemy w nim istotowo niezintegrowaną i rozczłonkowaną przestrzeń, która wymaga swoistej reperacji? Muszę w tym miejscu postawić to pytanie, ponieważ właśnie ta „metafizyczna szczelina” jest przestrzenią wykorzystywaną we współczesności w celu pogłębiania dezintegracji człowieka. Jaka jest zatem konstrukcja człowieka?

³ Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, księga VI, 1140a, tłum. D. Gromska, Warszawa 1982.

⁴ Por. T. Biesaga, *Cel czy nakaz racją działania moralnego*, [w:] *Spór o cel. Problematyka celu i celowościowego wyjaśnienia*, red. A. Maryniarczyk, Lublin 2008, s. 185-196.

⁵ *Ibidem*.

⁶ Por. T. Biesaga, *Dobro jako ratio cognitionis...*, s. 233-244.

Wkraczając bezpośrednio w zasadniczy temat moich rozważań, chciałbym zaznaczyć, że problem, który będę próbował nakreślić, jest – jak sądzę – ufundowany na sporze (jak również jest pewnego rodzaju jego kontynuacją), który toczył się między wielkimi filozofami – Sokratesem, Platonem, Arystotelesem a sofistami, którzy przyjmowali skrajny subiektywizm, głosząc przy tym epistemologiczny relatywizm, co owocowało sceptycznym podejściem do prawdy czy też moralności. Warto także zwrócić uwagę, że sofisci głosili umowność norm kultury, a niektórzy z nich nawoływali do powrotu do „prawa natury”, którym na ogół według nich było prawo silniejszego⁷.

2. Inżynieria społeczna – sposób zniewolenia społeczeństwa

Powszechnie uważa się, że „dobra filozofia to dobre życie”. Historia potwierdza, że zawsze, kiedy człowiek wybierał prawdziwe dobro, obfitowało to w doniosłe, a zarazem dobroczynne konsekwencje dla jednostki, jak również dla całych społeczeństw. Czy dziś również człowiek, ten, o którym jeszcze niektórzy potrafią powiedzieć w sposób metafizyczny, że jest dobry, prawdziwy, piękny, potrafi rozpoznać wartość w sobie samym i wybrać dobro?

Obserwując społeczeństwo, a także zapoznając się z wiadomościami, które przekazują media, można odnieść wrażenie, że człowiek współczesny gwałtownie traci sens swojej egzystencji. Coraz częściej diagnozowana jest depresja, coraz częściej również podejmowane są próby samobójcze, niestety także udane. Należy zwrócić uwagę, że tę tendencję można zaobserwować, co jest bardzo niepokojące, zwłaszcza wśród młodych ludzi⁸. Chciałoby się zapytać: *quo vadis*, człowieku?

Upraszczając, można powiedzieć, że nasza cywilizacja opiera się na trzech filarach: filozofii antycznej Grecji, prawie rzymskim oraz chrześcijaństwie. Te trzy kulturowe kolumny doprowadziły do powstania naszej kultury opartej na pojęciu osoby ludzkiej. By zrozumieć, dlaczego współcześnie następuje dewaluacja tego pojęcia – a niewątpliwie mamy z tym procesem do czynienia – powinniśmy przyjrzeć się problemowi pod kątem psychologicznych koncepcji człowieka, które opierają się na konkretnych nurtach filozoficznych.

Obecnie nie ma już wątpliwości, że jesteśmy świadkami inżynierii społecznej, której celem jest modyfikacja obserwowalnych i mierzalnych reakcji człowieka⁹, innymi słowy, mamy do czynienia ze sterowaniem zachowań, ale i potrzeb człowieka realizowanym na skalę globalną. Ten proces obecnie zachodzi przy zastosowaniu swoistego miksu

⁷ Por. W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, t. 1, Warszawa 1968, s. 74-130.

⁸ Zob. K. Kołodziej, K. Jarek, M. Murzyn, J. Kuźniar, *Uwarunkowania zachowań samobójczych dzieci i młodzieży*, „Pielęgniarstwo Polskie” 2020, nr 4 (78), s. 203-208.

⁹ Zob. J. Kozielecki, *Koncepcje psychologiczne człowieka*, Warszawa 1997, s. 60.

trzech koncepcji psychologicznych człowieka: behawiorystycznej, psychodynamicznej oraz poznawczej. To modelowanie społeczne jest wykonywane w konkretnym celu. Czemu zatem ma służyć?

Wnikliwy badacz dostrzeże wyraźnie, że skutkiem takiej inżynierii jest dezintegracja człowieka. Warto w tym miejscu przywołać amerykańską powieść fantastyczną *Walden Two* autorstwa B.F. Skinnera, psychologa i jednego z twórców behawioryzmu, w której koncepcja ta jest nam przedstawiona w sposób sfabularyzowany, jednak niezwykle wymowny. Celem podejmowanych działań jest swobodne modyfikowanie natury ludzkiej, rozumianej tutaj czysto materialnie.

3. Filozofia materialistyczna na tle psychologicznych koncepcji człowieka¹⁰

W roku 1913 John B. Watson opublikował manifest, z którego dowiadujemy się, że „nadszedł czas, w którym psychologia jest zmuszona pożegnać się ze świadomością, czas, gdy nie musi już lękać się, że przedmiotem obserwacji są stany psychiczne”¹¹. Mamy więc do czynienia z pewną formą materializmu, na którym bazuje cały nurt psychologii behawioralnej negujący słuszność badań nad świadomością (zauważmy też, że za moment [1917] dojdzie do rewolucji bolszewickiej¹²).

Filozofia materialistyczna głosi, że istnieją tylko ciała materialne z różnorodnymi właściwościami i stosunkami wzajemnymi, nie istnieje nic niezależnego od tych ciał. Z tego kierunku filozoficznego wykryształizowała się materialistyczna koncepcja człowieka, redukująca go do materialnego wymiaru oraz praw, którym podlega¹³.

Należy wyraźnie zauważyć, że właśnie ta filozofia jest podwaliną behawioralnej koncepcji człowieka. Doprecyzowując, dodajmy, że koncepcja ta głosi, iż na człowieka oddziałuje środowisko, jego zachowanie jest przez nie całkowicie kontrolowane i zależne od niego, człowiek jest zewnątrzsterowany. Kluczowym pojęciem dla tej koncepcji jest wzmocnienie, czyli „konsekwencje zachowania instrumentalnego, które są ważne dla człowieka, które sterują jego działaniem”¹⁴. Dzięki wzmocnieniu można modyfikować zachowanie. W świetle powyższego można pokusić się o następującą konstatację:

¹⁰ Należy w tym miejscu zaznaczyć, że nie jest celem autora artykułu twierdzenie, że poszczególne koncepcje psychologiczne powstały w celu toczenia walki ideologicznej. Istotą tej pracy jest wykazanie, że obecnie (wymienione trzy koncepcje) są z powodzeniem wykorzystywane do tego celu.

¹¹ J.B. Watson, *Behawioryzm oraz psychologia, czyli jak widzi ją behawiorysta*, Warszawa 1990, s. 143.

¹² Zob. D. Rozwadowski, *Marksizm kulturowy*, Warszawa 2018.

¹³ Por. J. Turek, *Materializm*, [w:] *Powszechna encyklopedia filozofii*, <http://www.ptta.pl/pef/pdf/m/materializm.pdf> [dostęp: 11.01.2022].

¹⁴ Zob. J. Koziński, *op. cit.*, s. 26-27.

konstruktorzy społeczni uruchomili kontrolowany proces dezintegracyjny człowieka, którego efektem jest przyjęcie niepostrzeżenie przez jednostkę ideologii jako „dobrej filozofii” życia. Gdy to się stanie, można swobodnie modelować naturę ludzką.

W tym momencie przyjrzyjmy się jeszcze pokrótce dwum kolejnym koncepcjom psychologicznym człowieka i zastanówmy się, jakie są ich główne założenia¹⁵.

Koncepcja psychodynamiczna zakłada, że ludzkie zachowanie, jego działanie jest ukierunkowane przez nieświadome siły wewnętrzne: popędy, potrzeby i dążenia. Między tymi siłami mogą pojawić się konflikty, z którymi człowiek sam nie zdoła sobie poradzić. Mogą występować w człowieku również silne lęki. Koncepcja ta opiera się na materializmie, naturalizmie oraz hedonizmie¹⁶. Koncepcja poznawcza opiera się na założeniu, że człowiek jest samodzielnym podmiotem, który w dużym stopniu ma wpływ na swój los, działa świadomie i celowo. W tej koncepcji zachowanie człowieka zależy od środowiska zewnętrznego oraz tzw. struktur poznawczych (struktura poznawcza jest to zakodowana w pamięci wiedza zdobyta w procesie uczenia się i myślenia – schemat). W celu zmiany zachowania wyróżnia się następujące metody: celowe wychowanie oraz autokreację (formowanie siebie według własnego projektu). W tym miejscu trzeba zaznaczyć, że koncepcja poznawcza ma filozoficzny fundament w przewrocie kopernikańskim Immanuela Kanta, który głosił m.in. ideę autonomii czystego podmiotu oraz autonomię woli¹⁷ (te postulaty mają swoje odzwierciedlenie chociażby w autokreacji będącej jedną z głównych metod stosowanych do zmiany zachowania w koncepcji poznawczej). Ponadto środowisko zewnętrzne oraz powstałe zideologizowane struktury poznawcze mogą doprowadzić do sytuacji, w której podmiot zostanie ukształtowany, np. przez egzystencjalizm, który może doprowadzić m.in. do odrzucenia Boga (ateizm) lub nihilizm, który doprowadzi z kolei do negacji sensowności wszystkiego, włącznie z samym sobą (Sartre¹⁸), co może skłonić młodego człowieka do samobójstwa¹⁹.

¹⁵ W charakterystyce koncepcji psychologicznych autor celowo bazuje na książce J. Kozińskiego. Praca tego wybitnego polskiego naukowca doskonale wyjaśnia fundamenty i mechanizmy działania poszczególnych koncepcji. Gdyby jednak pojawił się niedosyt, powyższa publikacja zawiera obszerną bibliografię odsyłającą do konkretnych źródeł. Należy tutaj również zaznaczyć, że chociaż te koncepcje opierają się na niebezpiecznych redukcjonizmach (por. J. Koziński, *op. cit.*), to obecnie psychologia uzyskana wiedzę na ich gruncie potrafi wykorzystać skutecznie w procesach terapeutycznych.

¹⁶ T. Biesaga, *Hedonizm*, [w:] *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 4, Lublin 2003, s. 273.

¹⁷ I. Kant, *Uzasadnienie metafizyki moralności*, tłum. M. Wartenberg, Warszawa 1984, s. 21, 88.

¹⁸ „Nieunikniona śmierć u końca naszej drogi pogrąża naszą przyszłość w mroku, nasze życie nie ma przyszłości, jest tylko serią terazniejszych chwil [...] świat jest kurzawą nonsensu, a człowiek naczyniem przekleństwa” – J.P. Sartre, cyt. za T. Biesaga, *Ateistyczny liberalizm wobec religii i moralności chrześcijańskiej*, „Człowiek w Kulturze” 1995, nr 6-7, s. 185-198; oraz „Seminare” 1996, nr 12, s. 123-132.

¹⁹ T. Biesaga, *Ateistyczny liberalizm...*, s. 185-198.

Zrozumienie tych trzech koncepcji psychologicznych człowieka oraz ich filozoficznych fundamentów jest dla nas bardzo istotne, bo tylko będąc świadomym postulowanych przez nie założeń i mechanizmów, będziemy w stanie zdemaskować globalnie toczącą się wojnę ideologiczną, w której agresorem jest ideologia marksistowska²⁰.

4. Rewolucja kulturowa „bez rozlewu krwi”

Obserwując sytuację cywilizacji zachodnio-europejskiej, można bez trudu dostrzec, że człowiek Zachodu degraduje się i coraz bardziej wyjąławiając się z wartości najwyższych, traci sens życia. Jest zagubiony, ma problemy z odróżnianiem dobra od zła, próbuje pustkę duchową wypełniać konsumpcjonizmem, uciechami cielesnymi, tanią rozrywką. Jak to możliwe? Co sprawiło, że cywilizacja łaćńska w ciągu zaledwie ostatnich 50 lat znalazła się w stanie rozkładu?

Cywilizacja zachodnia jest niszczona w sposób systematyczny, planowy i metodyczny przez tzw. marksistów kulturowych. Mamy do czynienia z rewolucją prowadzoną metodami „pokojowymi” za pomocą stanowionego prawa, medialnej propagandy, oddziaływania instytucji opanowanych i przekształconych przez lewicowych rewolucjonistów²¹.

Rewolucja październikowa (1917) zapoczątkowała zbrodnię komunistyczną na masową skalę. Szacuje się, że w kolejnych latach pochłonęła ok. 100 mln ofiar. Pomimo tego, że sama rewolta poniosła fiasko, a jej główne cele nie zostały zrealizowane, ideolodzy marksistowscy (szkoła frankfurcka, którą tworzyli: Max Horkheimer, Theodor Adorno, Herbert Marcuse, Walter Benjamin, Friedrich Pollock, Leo Löwenthal, Erich Fromm) nie poddali się, tylko zaczęli rewidować swoje założenia i metody. Bardzo szybko nastąpił pomysł zmiany strategii działania, którą od razu też zaczęto wdrażać²².

Według ideologa komunistycznego Antoniego Gramsciego (1981-1937), by proces rewolucyjny się powiódł, zachodni marksściści powinni najpierw zmienić kulturę, a wtedy plan kontroli jednostek i społeczeństw zrealizowałyby się samoistnie, „bez rozlewu krwi”. Czytamy:

Sztuka, teatr, kino, szkoły, wyższe uczelnie, seminaria, prasa oraz nowe medium, jakim wówczas było radio, musiały jedno po drugim zostać przejęte, przebudowane i upolitycznione w duchu marksizmu²³.

Rewolucja kulturowa stanowi zatem swoisty przewrót (nagłą, gwałtowną zmianę), mający na celu wyparcie, zdeformowanie kulturowych fundamentów, na których oparta

²⁰ Por. *ibidem*, s. 68-74.

²¹ Por. D. Rozwadowski, *Marksizm kulturowy*, Warszawa 2018.

²² Por. *ibidem*.

²³ *Ibidem*, s. 30.

jest cywilizacja (w naszym przypadku zachodnioeuropejska). Dokonywana jest ona przy użyciu środków „pokojowych”: manipulacji, indoktrynacji, ideologizacji. By rewolucja ta mogła być skuteczna, musi rozpocząć się od dezintegracji konkretnego człowieka, bo przecież to on właśnie tworzy kulturę. Pojęciem kultury ogarniamy to wszystko, co wytworzone jest z wkładem myśli i woli człowieka. Dla jasności dodajmy, że natura natomiast to wytwory powstałe „drogą rodzenia” (co wskazuje sama nazwa: *naturus* – urodzony). Kultura jest zatem „ludzki” sposobem tworzenia, tj. sposobem opartym na myśli i woli.

Wtwory kultury zawsze noszą na sobie piętno myśli ludzkiej. Gdy chodzi o materialne tworywo, wówczas i w dziełach kultury stanowią je naturalne zasoby, i owszem, nawet same procesy natury bywają w nich wykorzystywane, ale zarówno te zasoby, jak i procesy są regulowane i kierowane bezpośrednim wkładem myśli – i to właśnie ludzkiej myśli; w związku z tym otrzymujemy produkt odrębny [w stosunku do natury]²⁴.

Podsumujmy zatem – „rewolucja kulturowa” dotyka: świata pojęć (miesza się np. rozumienie pojęcia „przedmiot” z rozumieniem pojęcia „podmiot”; dziś „walczy się” o podmiotowość człowieka, a jest to przecież zbędne) oraz woli człowieka. Niestety obecnie obserwuje się niebezpieczną tendencję polegającą na tym, że we współczesnych podręcznikach psychologii nie ma [prawie] nic o woli. Daje nam to fałszywy obraz człowieka, co jest bardzo szkodliwe, dlatego też Karol Wojtyła pisał wiele o woli²⁵. Musimy mieć świadomość faktu, że „wycięcie” woli z myślenia o człowieku jest również przejawem „rewolucji kulturowej”. Czym zatem ona jest? Ujmując to najprościej, jest to rugowanie prawdy i rozsiewanie plotek o człowieku oraz jego życiu. Upadek filozofii²⁶ i rozkład metafizycznego oglądu rzeczywistości (w sensie arystotelesowsko-tomistycznym)²⁷ przygotowały przestrzeń dla owej rewolty²⁸.

5. Show-biznes areną ideologicznej wojny

Jednym z głównych obszarów walki obecnie stała się popkultura. Stanowi ona swoiste medium, poprzez które współczesny człowiek jest modelowany wedle założeń ideologicznych²⁹. Należy zwrócić uwagę, że jednym z głównych zakresów tego typu kultury

²⁴ K. Wojtyła, *Rozważania o istocie człowieka*, Kraków 1999, s. 28.

²⁵ Zob. K. Wojtyła, *Elementarz etyczny*, Kraków 1979; *idem*, *Osoba i czyn*, Kraków 1985.

²⁶ Zob. D. von Hildebrand, *Czym jest filozofia?*, tłum. P. Mazanka, J. Sidorek, Kraków 2012, s. 33.

²⁷ Pogląd taki głosił E. Gilson (zob. tegoż *Byt i istota, Duch filozofii średniowiecznej, czy też choćby Historię filozofii chrześcijańskiej w wiekach średnich*). W Polsce przedstawicielem takiego myślenia był M.A. Krąpiec, S. Swieżawski, a obecnie jest środowisko związane z Katolickim Uniwersytetem Lubelskim.

²⁸ Należy zwrócić również uwagę, że upadek istoty metafizyki oraz dezintegracja człowieka postępują paralelnie.

²⁹ Por. m.in.: A. Kłosowska, *Kultura masowa. Krytyka i obrona*, Warszawa 1980 oraz T. Goban-Klas, *Media i komunikowanie masowe*, Warszawa-Kraków 1999.

jest obszar artystyczny, którego domenę stanowi przeżycie estetyczne, a co za tym idzie, powinna to być szczególna przestrzeń obcowania z pięknem. Czy faktycznie tak jest? Czy może raczej popkultura stała się miejscem obcowania z trzema antytezami piękna: brzydotą, trywialnością i nudą?³⁰ W dalszej części będę chciał przyjrzeć się performatywnemu obszarowi kultury muzycznej, który dla potrzeb tej pracy nazwę show-biznesem³¹.

Mechanizm show-biznesowy wygląda następująco: nastoletni człowiek w fazie poszukiwania swojej tożsamości, wzmożonego rozwoju intelektualnego oraz w czasie burzy hormonalnej poznaje pewien zespół muzyczny [produkt artystyczny] i staje się jego fanem (warto tu odnotować, że termin „fan” jest skrótem od słowa „fanatyk”). Dany zespół staje się bardzo ważną częścią jego życia, nieodzownym elementem środowiska zewnętrznego danej osoby. Powstaje swoista relacja artysta-fan³². Jak taki stan rzeczy ma się do przywołanych wcześniej koncepcji psychologicznych?

W tej sterowanej relacji (pamiętajmy, mamy do czynienia z show-biznesem, czyli swoistą produkcją) odnajdujemy stosowanie miksu trzech wcześniej wymienionych koncepcji człowieka, użytych w celu „wtłoczenia” ideologii w konkretną osobę. Życie oparte na realizacji tak „skrojonych” koncepcji przynosi wiele szkód rozwojowych, np. uzależnienia, wyniszczenie organizmu, problemy w relacjach, podatność na manipulację, swoiste „zezwierzęcenie” (niejednokrotnie człowiek traci tu kontrolę nad własnym życiem, przestaje być panem swojej woli). Jak wygląda to w konkretach?

1. Koncepcja behawioralna, która w pewien sposób (co do efektu zwłaszcza) łączy się z prawem dialektyki materialistycznej³³: powstaje sztuczne zewnętrzne środowisko (np. plakaty, płyty, „przeboje”, teledyski, koncerty, fankluby itd.), które zaczyna zewnętrznie wpływać na człowieka, ukierunkowywać jego wybory i niejako programować go.

2. Koncepcja psychodynamiczna – w show-biznesie lansuje się styl życia, w którym głównym zadaniem człowieka jest: zaspokajanie jego wewnętrznych potrzeb (np. potrzeba przynależności, rozrywki), dążeń (np. do sukcesu), czy też realizacja popędów (np. swoboda seksualna), co spotyka się z aprobatą adolescentów.

3. Koncepcja poznawcza – wydaje się, że może być najniebezpieczniejsza w swych konsekwencjach. W jej przypadku przyjmuje się, że człowiek działa świadomie i celowo, opierając się na środowisku zewnętrznym, ale też strukturach poznawczych,

³⁰ Por. D. von Hildebrand, *Aesthetics*, t. 1, The Hildebrand Project, Kindle Edition, 2017, s. 261-282.

³¹ W swoich badaniach na temat wpływu kultury muzycznej na młodego człowieka autor koncentruje się właśnie na tym aspekcie.

³² Autor przedstawia własną analizę mechanizmu, która wynika z wieloletnich obserwacji. Należy jednak zaznaczyć, że jest to wiedza ogólnodostępna. Więcej można poczytać na ten temat chociażby w następujących publikacjach: A. Kłosowska, *Kultura masowa. Krytyka i obrona*, Warszawa 1980 oraz T. Goban-Klas, *Media i komunikowanie masowe*, Warszawa-Kraków 1999.

³³ Zob. K. Marks, *Kapitał*, tłum. M. Ratajczak, PWN, Warszawa 2013.

które mogą powstawać na podstawie kanalizowanej, w relacji artysta–fan, ideologii. Zmiany, które w człowieku zachodzą na tym poziomie, mogą wiązać się ze zmianami mentalnymi i przynieść nieodwracalne skutki (włącznie z tym, że może dojść do zmian organicznych)³⁴.

6. Remedium – koncepcja humanistyczna i jej konsekwencje

By przewyciężyć panujący kryzys, należy – jak sądzę – powrócić do źródeł. Ludzkość dotarła do momentu, w którym kwestionuje fakt swojego istnienia, równocześnie dewaluując własną wartość, ale co za tym idzie, paradoksalnie również wartość nie-logicznych i absurdalnych koncepcji. Skoro postępuje dezintegracja, należy dokonać zwrotu i spojrzeć na człowieka holistycznie, integralnie. W latach 60. XX wieku trzy przywołane przeze mnie powyżej koncepcje psychologiczne człowieka spotkały się z ostrą krytyką i rozpoczęła się intensywna praca mająca na celu stworzenie nowej koncepcji człowieka – humanistycznej, która koncentruje się na mocnych stronach człowieka (m.in. Maslow, Rogers). Choć sama koncepcja według Kozielskiego cechuje się niedojrzałością teoretyczną i metodologiczną, to z pewnością jest warta uwagi³⁵ ze względu na zdrową tendencję przywracającą człowiekowi należne mu miejsce w universum (równocześnie dokonują się także próby „wskrzeszenia” metafizyki klasycznej³⁶).

W tym miejscu chciałbym zwrócić uwagę na kilka problemów, które w kontekście powyższych skondensowanych rozważań narzucają mi się i które według mnie wymagają przemyślenia. Czy możliwe jest, aby poprzez obcowanie z pięknem w dziele sztuki nie dokonywał się w człowieku w sposób zintegrowany rozwój podmiotowych dyspozycji – umiejętności rozpoznania dobra-celu oraz adekwatnych sprawności [cnót], które pomogą w łatwiejszym osiągnięciu dobra, a co za tym idzie integracji osobowościowej? Jeśli tak, to w jakim stopniu? Czy muszą być spełnione jakieś szczególne warunki?

Przeżycie estetyczne, dzięki swojej wewnętrznej strukturze, a zwłaszcza fazie kontemplacji i odpowiedzi na wartość („przeżycie estetyczne” – R. Ingarden), wydaje się szalenie istotne w kształtowaniu umiejętności wyboru dobra i prawdy. Badania z dziedzin psychologii, muzykoterapii, neurobiologii pokazują, że odbieranie sztuki,

³⁴ Niech za przykład posłuży nam zapośredniczone działanie polegającej na tatuowaniu swojego ciała (*tattooing*) – jest to sytuacja, w której młody człowiek (fan) jest poddawany przez produkt artystyczny ideologizacji w sferze integralności swojego ciała. A. Badura zauważa, że uczenie w sytuacji społecznej następuje poprzez mechanizm imitacji (naśladowania). Zob. A. Badura, *Social Foundations of Thought and Action: A Social Cognitive Theory*, Englewood Cliffs, NJ: Prentice Hall, 1986.

³⁵ Por. J. Kozielski, *op. cit.*, s. 240.

³⁶ Próby przywrócenia metafizyce należnego miejsca podejmowali w swoich pracach m.in.: R. Spaemann, D. von Hildebrand, A.M. Krapiec, S. Świeżawski.

jak również jej tworzenie realnie wpływają na jakość życia podmiotu, integrując i rozwijając go. Chciałbym zaznaczyć tutaj, że fundamentalne doświadczenie estetyczne, któremu (w obliczu piękna) towarzyszy zachwyt, niejako „popycha” człowieka w stronę pozostałych wartości najwyższych, implikuje je.

Czy możliwe jest wobec tego, by piękno funkcjonowało w oderwaniu od dobra i prawdy w sytuacji doświadczenia Bytu (dzieła sztuki)? Jeśli tam, gdzie są dobro i prawda, jest również piękno, to czy nie jest uzasadnione twierdzenie, że tam, gdzie piękno, tam również są dobro i prawda? Czy nie jest faktem, że kiedy człowiek doświadczy prawdziwego dobra i prawdziwej prawdy oraz rozpozna je, zaczyna ich pragnąć? W jakim sensie czyn moralny może być piękny? Czy jest to faktycznie inne piękno, niż piękno estetyczne? Czy w istocie Piękno nie jest Jedno? W jaki sposób egzystuje piękno w moralnym czynie, a w jaki w dziele sztuki?

Trzeba zatem zastanowić się, jaka jest rzeczywista rola doświadczenia estetycznego w kontekście kryzysu antropologicznego, o którym pisał Arystoteles, wskazując niewystarczające połączenie między *praxis* a *poiesis*, które ma owocować nieadekwatnością między pięknem a dobrem w życiu np. twórcy-artysty. Jaka jest specyfika wartości piękna i jego (immanentnej) siły przekonywania? Czy stwierdzenie metafizyka pesymizmu, Schopenhauera, mówiące o tym, że muzyka jest „odbiciem samej woli”³⁷, co obecnie zdają się potwierdzać badania z zakresu muzykoterapii, psychologii³⁸ etc., nie była uzasadnioną intuicją, a zarazem konkretnym wektorem wskazującym obszar badań nad poszukiwaniem remedium dla obecnego kryzysu kultury?

Dodajmy również, że według Schopenhauera *Musica est exercitium metaphysices occultum nescientis se philosophari animi*³⁹ (muzyka to nieświadome metafizyczne ćwiczenie duszy, która zgoła nie wie, że filozofuje). Czy ta myśl nie budzi nadziei, że lekarstwo na chorobę dezintegracji osoby ludzkiej (jak również kryzysu metafizyki jako takiej) możemy odnaleźć zwłaszcza w muzycznym przeżyciu estetycznym, które leży przecież w zasięgu naszej ręki?

³⁷ Por. A. Schopenhauer, *Świat jako wola i przedstawienie*, t. 1, tłum. J. Garewicz, Warszawa 2012, s. 395.

³⁸ Obecnie istnieje szereg badań psychologicznych wykazujących związek między zachowaniami a muzyką, której się słucha, by wymienić chociażby: K. Schwartz, *Music preferences, personality style, and developmental issues of adolescents*, J. Youth Ministry 2004; J. Mulder, T.F. Ter Bogt, Q.A. Raaijmakers, S. Nic Gabhainn, K. Monshouwer, W.A. Vollebergh, *Is it the music? Peer substance use as a mediator of the link between music preferences and adolescent substance use*, J. Adolesc 2010; R. Young, H. Sweeting, P. West, *Prevalence of deliberate self harm and attempted suicide within contemporary Goth youth subculture: longitudinal cohort study*, Br. J. Educ. Psychol 2006; J. Mulder, T.F. Ter Bogt, Q. Raaijmakers, W. Vollebergh, *Music taste groups and problem behavior*, J. Youth Adolesc 2007.

³⁹ A. Lorenz, *Filozofia muzyki Artura Schopenhauera*, [w:] IDEA – *Studia nad strukturą i rozwojem pojęć filozoficznych XXVIII/1*, Białystok 2016, s. 36.

7. Podsumowanie

Wydaje się, że konieczne jest, w świetle kryzysu współczesnego świata wartości⁴⁰, by w ramach przeciwdziałania szeroko zakrojonej i gwałtownie postępującej „rewolucji kulturowej” postawić mocny akcent na wychowanie aksjologiczne, a co za tym idzie, wychowanie estetyczne społeczeństw. Celem takiego wychowania jest utworzenie w podmiocie właściwych struktur poznawczych (nawiązując do poznawczej koncepcji psychologicznej człowieka) dotyczących świata wartości – umiejętności rozpoznawania ich oraz adekwatnego odpowiadania na nie. Należy uczynić wszystko, co godne i możliwe, by człowiek zaczął obcować z pięknem (którego obecnie coraz mniej w kulturze), a co za tym idzie, dobrem i prawdą. Jest to realna możliwość, która pozwoli nam zahamować rozkład społeczny. Warto odnotować, że intuicję tę mieli już starożytni filozofowie – Pitagoras, Platon, Arystoteles, którzy twierdzili, że muzyka wpływa na kształtowanie postaw moralnych.

Cenne wydaje się też zestawienie dwóch koncepcji wybitnych fenomenologów: Romana Ingardena i Dietricha von Hildebranda, dotyczących estetyki oraz jej wpływu na stawanie się człowiekiem. Obaj filozofowie poruszali kwestię aksjologii w połączeniu z doświadczeniem piękna, ich refleksje niosą inspirujące implikacje wychowawcze⁴¹. Chociaż tezy estetyczne, aksjologiczne i antropologiczne Ingardena⁴² są znane w rodzimym środowisku naukowym, m.in. filozoficznym, pedagogicznym, to zestawienie ich z tezami Hildebranda⁴³ już mniej. Taka konfrontacja może zaowocować wnioskami bardzo korzystnymi w kontekście zatrzymywania procesu dezintegracji człowieka, dając konkretne fundamenty teoretyczne do działania interwencyjnego oraz profilaktycznego z wykorzystaniem doświadczenia estetycznego.

Na koniec rozważań trzeba również uczciwie zaznaczyć, że byłoby fantasmagorią twierdzenie, iż uda nam się natychmiast zatrzymać lawinę antywartości, która zdominowała popkulturę, dlatego też należałoby podejść do tematu w sposób pozytywistyczny i podjąć pracę u podstaw tak, by ukształtowany podmiot sam dokonywał wyborów spójnych z systemem wartości kluczowych i nadrzędnych dla istoty człowieka. Wydaje się, że takie działania pozwolą nam na przekroczenie rubikonu i powolne tworzenie

⁴⁰ Zob. A. MacIntyre, *Dziedzictwo cnoty. Studium z teorii moralności*, tłum. A. Chmielewski, Warszawa 1996.

⁴¹ K. Olbrycht, *Prawda, dobro i piękno w wychowaniu człowieka jako osoby*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2000, ss. 125-140.

⁴² Zob. R. Ingarden, *Książeczka o człowieku*, Kraków 1987; *idem, Studia z estetyki*, t. 1-3, Warszawa 1957, 1958, 1970.

⁴³ Zob. D. von Hildebrand, *Miłość jako odpowiedź na wartość*, tłum. W. Paluchowski CM, „Logos i Ethos” 2014, nr 2 (37), s. 219-259; D. von Hildebrand, *Aesthetics*, t. 1, Ohio 2016; D. von Hildebrand, *Aesthetics*, t. 2, Ohio 2018.

antyrewolucyjnej „aksjokultury”, w której wartości najwyższe są istotnie nadrzędnym elementem, probierzem i ostatecznym kryterium.

Bibliografia

- Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, Warszawa 1982.
- Biesaga T., *Ateistyczny liberalizm wobec religii i moralności chrześcijańskiej*, „Człowiek w Kulturze” 1995, nr 6-7.
- Badura A., *Social Foundations of Thought and Action: A Social Cognitive Theory*, NJ: Prentice Hall, 1986.
- Biesaga T., *Cel czy nakaz racją działania moralnego*, [w:] *Spór o cel. Problematyka celu i celowościowo-go wyjaśnienia*, red. A. Maryniarczyk, Lublin 2008.
- Biesaga T., *Dobro jako ratio cognitionis practicae i podstawa wyróżniania dziedziny praxis*, [w:] *Osoba i realizm w filozofii*, red. A. Maryniarczyk SDB, K. Stępień, Lublin 2002.
- Biesaga T., *Hedonizm*, [w:] *Powszechna Encyklopedia Filozofii, Polskie Towarzystwo Tomasz z Akwinu*, t. 4, Lublin 2003.
- Gilson E., *Byt i istota*, Warszawa 1994.
- Gilson E., *Duch filozofii średniowiecznej*, Warszawa 1958.
- Gilson E., *Historia filozofii chrześcijańskiej w wiekach średnich*, Warszawa 1987.
- Goban-Klas T., *Media i komunikowanie masowe*, Warszawa–Kraków 1999.
- Herbert Z., *Duszczyka*, [w:] *Labirynt nad morzem*, Trident eBooks, 2000.
- von Hildebrand D., *Aesthetics*, t. 1, Ohio 2016.
- von Hildebrand D., *Aesthetics*, t. 2, Ohio 2018.
- von Hildebrand D., *Czym jest filozofia?*, Kraków 2012.
- von Hildebrand D., *Miłość jako odpowiedź na wartość*, tłum. W. Paluchowski, [w:] *Logos i Ethos*, Kraków 2014.
- Ingarden R., *Książeczka o człowieku*, Kraków 1987.
- Ingarden R., *Studia z estetyki*, t. 1-3, Warszawa 1957, 1966, 1970.
- Jankowski D., *Wartości – aktywność artystyczna – paradygmaty działalności kulturalnej*, [w:] *Edukacja kulturalna i aktywność artystyczna*, red. D. Jankowski, Poznań 1996.
- Kant I., *Uzasadnienie metafizyki moralności*, tłum. M. Wartenberg, Warszawa 1984.
- Kłosowska A., *Kultura masowa. Krytyka i obrona*, Warszawa 1980.
- Kołodziej K., Jarek K., Murzyn M., Kuźniar J., *Uwarunkowania zachowań samobójczych dzieci i młodzieży*, „Pielęgniarstwo Polskie” 2020, nr 4 (78).
- Kozielecki J., *Koncepcje psychologiczne człowieka*, Warszawa 1997.
- Lorenz A., *Filozofia muzyki Artura Schopenhauera*, IDEA – *Studia nad strukturą i rozwojem pojęć filozoficznych* XXVIII/1, Białystok 2016.
- MacIntyre A., *Dziedzictwo cnoty. Studium z teorii moralności*, Warszawa 1996.
- Marks K., *Kapitał*, Warszawa 2013.
- Mulder J., Ter Bogt T.F., Raaijmakers Q.A., Nic Gabhainn S., Monshouwer K., Vollebergh W.A., *Is it the music? Peer substance use as a mediator of the link between music preferences and adolescent substance use*, J. Adolesc 2010.
- Mulder J., Ter Bogt T.F., Raaijmakers Q., Vollebergh W., *Music taste groups and problem behavior*, J. Youth Adolesc 2007.
- Olbrycht K., *Prawda, dobro i piękno w wychowaniu człowieka jako osoby*, Katowice 2000.
- Rozwadowski D., *Marksizm kulturowy*, Warszawa 2018.
- Schopenhauer A., *Świat jako wola i przedstawienie*, t. 1, Warszawa 2012.
- Schwartz K., *Music preferences, personality style, and developmental issues of adolescents*, J. Youth Ministry 2004.
- Słownik języka polskiego*, Warszawa 1978-1981.

- Tatarkiewicz W., *Historia filozofii*, t. 1, Warszawa 1968.
- Watson J.B., *Behawioryzm oraz psychologia, czyli jak widzi ją behawiorysta*, Warszawa 1990.
- Wielka encyklopedia powszechna, t. VII, Warszawa 1966.
- Wojtyła K., *Rozważania o istocie człowieka*, Kraków 1999.
- Wojtyła K., *Elementarz etyczny*, Kraków 1979.
- Wojtyła K., *Osoba i czyn*, Kraków 1985.
- Young R., Sweeting H., West P., *Prevalence of deliberate self harm and attempted suicide within contemporary Goth youth subculture: longitudinal cohort study*, Br. J. Educ. Psychol 2006.

Show-biznes jako szczególny rodzaj rewolucji kulturowej na tle wybranych koncepcji psychologicznych człowieka

STRESZCZENIE: Przedmiotem artykułu jest analiza głównych mechanizmów stosowanych w show-biznesie, które oparte są na trzech psychologicznych koncepcjach człowieka. Autor w swojej pracy wykazuje filozoficzne fundamenty poszczególnych koncepcji, równocześnie sygnalizując, że są one podstawą zaplanowanej i obecnie toczącej się „rewolucji kulturowej”. W podsumowaniu proponowane są przez autora kierunki, które mogą pomóc w przezwyciężeniu kryzysu kulturowego.

SŁOWA KLUCZOWE: rewolucja kulturowa, filozoficzne fundamenty, psychologiczne koncepcje człowieka, show-biznes, aksjokultura

Show business as a special kind of cultural revolution on the background of selected psychological concepts of man

SUMMARY: The subject of the article is an analysis of the main mechanisms used in show business, which are based on three psychological concepts of a human being. In his work, the author shows the philosophical foundations of individual concepts, at the same time indicating that they are the basis of the planned and currently ongoing „cultural revolution”. In the summary, the author proposes directions that may help in overcoming the cultural crisis.

KEYWORDS: cultural revolution, philosophical foundations, psychological concepts of man, show business, axioculture